Nadzwyczajne wydanie .

W. P. Urzędnicy Pocztowi w ....

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 11. Kraków, maj 1929. Nr. 4—5.

PRZEGLĄD POCZTOWY

Organ Związku Urzędników Poczt, Telegr. i Tel. Rzeczyposp. Polskiej

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III. p.
Telefon 3333. Konto 1>. K. O. 408.2(50.

Wychodzi raz na miesiąc

Ogłoszenia według umowy

Cena pojed. numeru 30 gr.
półrocznie . . . . 1 zł. 50 gr.
rocznie............................3 „ — „

W Krakowie do nabycia: Księgarnia Pocztowa — Hala Głównej Poczty. W Warszawie Kiosk na Hali Głównej Poczty.
We Wilnie Księgarnia Pocztowa Głównej Poczty.

Witamy Cię Panie Ministrze!

Prowadź, rozkazuj, a przedewszystkiem ulecz!

W gabinecie p. Dra Kazimierza Świtalskiego, teka Ministra Poczt i Tel. przypadła Panu Inż. Ignacemu Boernerowi. Ster nawy pocztowej poruczono wybitnemu działaczowi społecznemu i **wielkiemu partjocie,** który w czasie rewolucji rosyjskiej w r. 1905 brał czynny udział w walkach niepodległościowych. Walczył o niepodległość w legjonach, a po uzyskaniu niepodległości brał udział w wojnie polskiej z barbarją bolszewicką, a następnie jako zasłużony oficer polski piastował ważne urzędy wojskowe. W Krakowie przebywał dwukrotnie: raz jako szef II. Oddziału przy Inspektoracie IV. arrnji, drugi raz na stanowisku dowódcy 5 pułku saperów.

Już ta ywielce chlubna przeszłość daje nam dostateczną gwarancję, iż o ile idzie o osobę Ministra Poczt i Teł., wybór padł **tym razem najzupełniej trafnie,** i że Pan Minister Ignacy Boerner nadziei naszych zawieść nie może. A witając imieniem zrzeszonych w naszym Związku urzędników poczt, telegr. i telef. jak najserdeczniej, z niekłamaną radością, w dostojnej Jego osobie nowego naszego Zwierzchnika, odrazu zdradzić musimy, że do Jego osoby przywiązujemy rzeczywiście **bardzo wiele nadziei,** i że Pana Ministra czeka zaiste bardzo wielka i bardzo ciężka praca. Ze słów, jakie przy obejmowaniu nowego urzędu z ust Pana Ministra padły, sądzić można, iż uważa je wprost za idealne.- Nic bardziej mylnego, jak takie wyobrażenie. W żadnym bowiem innym resorcie nie pozostaje **tyle** może do przeprowadzenia i zmienienia, tyle do **oczyszczenia i wykorzenienia** i tyle do wymiecenia i uzdrowienia, co właśnie w resorcie pocztowym. I niema w tem bynajmniej przesady żadnej! Entuzjazm, jakiemu przy pożegnaniu ustępującego Ministra Poczt dał ponieść się prezes Związku pracowników poczt., miał specjalne swoje źródło i nie był stanowczo wyrazem istotnych przekonań ogółu pocztowców, który oddawna tęsknił do sprawiedliwych rządów i czystej atmosfery.

Przedewszystkiem pragniemy, by nowy Pan Minister Poczt i Tel. rządy swe wykonywał **osobiście,** by ster dzierżył silnie w swych żołnierskich zacnych dłoniach, nie zdając go już ani na chwilę w niczyje inne ręce. Pragniemy wojskowej sprawiedliwej dyscypliny, która obecnie w służbie pocztowej jest tak konieczna, pragniemy usunięcia partyjnictwa, protekcji ipróżniactwa.

P a:n i e Min istrz e!

Znajdzie Pan w nas pewnych i karnych żołnierzy, gotowych nietylko do służby i pracy, ale jeśli tego będzie potrzeba, i do ofiar dalszych na rzecz drogiej sercom naszym Ojczyzny. Nie będziemy oczekiwać za to żadnej zapłaty, bośmy piersi swe za tęsamą Ojczyznę nadstawiali, — bośmy dziedzicami tej samej wielkiej przeszłości. Ale chcemy, byś na naszej gęsto zarosłej glebie pocztowej zasiał wreszcie wielkie ziarna **sprawiedliwości** i wyplenił liczne nieprawości, na widok których **opadają już najbardziej** w trudach zaprawione ręce.

A jeśli Dostojny Panie Ministrze zechcesz się zbliżyć — jak to zresztą zapowiedziałeś — do prostych serc naszych i wglądnąć w dusze nasze, to znajdziesz je zawsze dla siebie otwarte i potrafisz szlachetnie odczuć oraz wyrozumieć te liczne bóle i te liczne niezasłużone niczem poniżenia, pominięcia i krzywdy, którо nagromadziły niebacznie ostatnie lata.

Ciężka czeka Cię orka — jak tego może nie przewidywałeś — i orać będziesz musiał głęboko a szeroko, ale wiedz Panie Ministrze, że gdy ujmiesz za pług, staniemy murem przy Tobie, jak z całym naszym obozem staliśmy zawsze murem przy naszym Marszałku, wierni żołnierze. Oddamy Ci cały nasz zapał, całe nasze zaufanie i rąk swoich szczędzić nie będziemy.

Prezydjum Związku Urzędników
Poczt, Telegr. i Telef. Rzeczposp. Polskiej
w Krakowie.

Spaczona uchwała
Rady Ministrów
czyli kpiny z powagi władz i sprawiedliwości.

Pragniemy omówić jedno z najważniejszych zagadnień, związanych z naszym organizmem państwowym. Nie ulega wątpliwości, że o powadze i znaczeniu każdego państwa decyduje również i władza, t. j. organizacja i system ciał rządzących.

Jak sobie wyobrażamy władzę jako taką i jaką pragniemy ją mieć w naszem odrodzonem państwie, oto pytanie, na które pragniemy odpowiedzieć, w tym celu, by nietylko zainteresować nią szersze warstwy, i przedstawić, jak my się na tę sprawę zapatrujemy, ale także, by na podstawie przeprowadzonych obserwacji u nas i zagranicą dojść do pewnego skrystalizowania pewnych zagadnień zasadniczych.

W pierwszym rzędzie każda władza jest powołana do tego, by w swoim zakresie działania przestrzegała obowiązujących praw i ustaw. Nic nie budzi większego zaufania najszerszych warstw pracowników państwowych do władzy, jak głębokie przeświadczenie, że dana władza stoi na straży istniejących praw i że pod każdym względem nie dopuści do ich obejścia, choćby w najdrobniejszych szczegółach.

W ten sposób wytwarza się moralny autorytet władzy i wiara w sprawiedliwość, co jest jedną z najkardynalniejszycli podstaw praworządności.

Drugiem najważniejszem zadaniem władzy jest stosowanie obowiązujących ustaw i rozporządzeń do pracowników państwowych bez różnicy stanu, pochodzenia, wyznania czy płci oraz przynależności do partji. — Głębokie przeświadczenie, że przy stosowaniu praw nie robi się żadnych różnic, jest najważniejszą ostoją poszanowania właczty.

Tak jest we Francji, Angliji, tak jest na Zachodzie w państwaeli kulturalnie stojących wysoko, — gdzie każdy urzędnik-obywatel żyje w tem przeświadczeniu, że nad nim czuwa prawo, i że nie spotka go ze strony władz **żadna szykana czy prześladowanie.**

Tam prawo jest poszanowane, a władza przez ścisłe przestrzeganie sprawiedliwości cieszy się ogromnym autorytetem i szacunkiem.

A u nas, zwłaszcza przy poczcie, — pożal się Boże.— Gdzie sprawiedliwość i jakie poszanowanie miała władza? U nas przy poczcie głównymi wrogami władzy są: brak taktu, zależność od partji, lub koterji, jednostronna tendencja.

Oto czytajcie, co się dzieje:

Jak dalece nawet najpiękniejszą myśl źli i przewrotni wykonawcy wypaczyć potrafią, świadczy
0 tem dosadnie cyniczne wprost przeprowadzenie ostatniego przeszeregowania. Nie mamy wszystkich jeszcze szczegółowych wiadomości, wiele zamierzonych. awansów kryje decydujący referent ministerjalny wstydliwie jeszcze w swoim biurku. Ale już to, co dotychczas ośmielono się pokazać na światło dzienne, świadczy o bezgranicznem pogwałceniu wszelkich zasad sprawiedliwości i wszelkich zasad etycznych. Otrzymujemy zewsząd masowo od niesłusznie pominiętych i pokrzywdzonych zasłużonych Kolegów listy, w których dosadnemi słowy dają oni wyraz swojemu bólu i oburzeniu, oraz zupełnie słusznym swoim .pretensjom. Pisaliśmy już o tem w poprzednim numerze „Przeglądu pocztowego" w artykule p. t. „Nieuleczalny system".

Dziś musimy wrócić do tego samego tematu, a sami czytelnicy osądzą, czy można milczeć na widok tak cynicznego bezprawia, idącego z góry i sięjącego aż taką demoralizację. Jak wspomnieliśmy już przeszeregowanie obecne mamy do zawdzięczenia przedewszystkiem poprzedniemu Ministrowi Skarbu p. Gabrjelowi Czechowiczowi, który na przeszeregowanie to połączone ze znacznemi dla Skarbu Państwa stałemi już wydatkami, łaskawie udzielił swojej aprobaty. Ale ani zacny p. Minister Czechowicz, ani p. poseł Dobrzański owiani jak najlepszemi chęciami przeczuwać nie mogli, do jakich celów przeszeregowanie to zostanie użyte — i wiele przy tem popełnionych zostanie nadużyć. Boć to, czego świadkami jesteśmy, jest jawnem nadużyciem władzy. Awanse nie są na to bowiem, ażeby decydujący referenci ministerjalni lekceważyli sobie ogólną opinję i wynagradzali niemi swoich osobistych przyjaciół z krzywdą innych urzędników, którym, ze względu na lata służby i lepsze warunki, awanse te słusznie należałyby się — przedewszystkiem; — awanse nie są też na to, ażeby yeferenci ministerjalni dla osobistej przyszłej swojej karjery kaptowali sobie niemi w ten sposób całe Zarządy Związku pracowników P. T. i zdobywali sobie w ten zaiste niemoralny sposób popularność w sferach kierowniczych tamtego Związku. Na barkach pokrzywdzonego licznego personelu nie można iść do osobistej karjery, drwiąc sobie ze wszystkiego wokoło. Nigdy jeszcze dotąd nie byliśmy oto świadkami tak wielkiej i jawnej stronniczości w liojnem rozdawaniu nienależnych awansów nawet w najwyższych kategorjach służbowych,
1 nigdy jeszcze bezwstydna protekcja nie dosięgła takich rozmiarów jak obecnie!!

Oto uchwałą Bady Ministrów postanowiono wyraźnie, iż przeszeregowaniem objęci zostają w myśl art. 24. ustawy 1923 roku (Dz. U. Bz. P. Nr. 11(S poz. 9249) jedynie urzędnicy pocztowej, telegr. i telef. służby wykonawczej i przepisano minimalne warunki, wymagalne przy przeszeregowaniu. — W myśl tej uchwały z przeszeregowania korzystać mieli w zasadzie najstarsi z kolei latami służby Koledzy. Dozwolono jedynie w braku starszych latami służby posunąć w miarę naturalnie wolnych etatów — do VI. kat. płac urzędników, którzy mają conajmniej 25 lat

służby, zaś do VII. kat. urzędników, którzy mają, conajmniej 20 lat służby.

Między protegowanymi jednak przez wiadome sfery ministerjalne, w szczególności zaś między członkami Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych Zw. Pracowników Poczt nie było' już urzędników posiadających takie chocby minimalne warunki. Zwołano zatem konferencję ministerjalną **tajną,** na której z pogwałceniem uchwały Rady Ministrów ustalono inne zasady, któreby umożliwiły awanse wysoko protegowanych. I oto czego się dowiadujemy: by umożliwić awans prezesowi Zarządu Główn. Związku Prac., Towarz. J. **Stangreciakowi** tworzy się dla niego stanowisko 3-go zastępcy Dyrektora Urzędu poczt. Warszawa 1 i posuwa się go do VI. kat. mimo, iż niedawno dopiero otrzymał on był VIII. st. służbowy jako asesor i tak już za wysoki dla niego. P. J. Stangreciak urodzony w roku 1802, a więc zupełnie młody człowiek, nie posiada na to stanowisko nadzwyczajnych kwalifikacyj, gdyż ukończył zaledwie 4 kl. szkoły miejskiej, przy poczcie zaś służy dopiero od r. 1910, ma zatem zaledwie 18 lat służby, przy zupełnym braku jakichkolwiek studjów. Ponieważ jako prezes Zarządu Związku Prac. służby wogóle nie pełnił, władza przełożona nie proponowała go do awansu zdaje się także z tego powodu, pomijając już młodą lata jego służby. W wykazie proponowanym przez Dyrekcję P. T. w Warszawie urzędników, miał nazwisko jego wpisać dodatkowo własnoręcznie naczelnik wydz. p. Czajkowski i jego do awansu sam zaproponować, pozostając w serdecznych osobistych stosunkach z tow. Stangreciakiem, na którego poparciu p. naczelnikowi widocznie wielce zależy.

2) Tow. Stanisław **Sobociński,** wiceprezes Zarządu Gł. Związku Pracown. mając również 4 kl. szkoły miejskiej i tylko 17 lat służby i zajmując dotychczas tylko stanowisko kierownika oddz. służby doręczeń, zostaje protekcjonalnie obecnie jako drugi zastępca Dyrektora U. p. Warszawa 1, posunięty do VI. st. sł. mimo, iż niedawno (1. VII. 1927) niepotrzebnie awansował do VII. st. sł.

3) Sekretarz generalny Zarządu Gł. Zw. Prac. Roman **Rudnicki** (prawdopodobnie „Rom-er" i „Primus"), który służy od roku 1912 i do roku 1928 miał X. st. sł. skacze w ciągu jednego roku i 3 mieś. w sposób niebywały do VIII. st. sł., a obecnie jako primus w awansach już do VII. st. sł. z pominięciem bardzo wielu starszych i zdolniejszych kolegów.

4) Tow. Edwin **Grenfield** były 'małopolski ekspecljent, w Warszawie kontroler, mianowany inspektorem w urzędzie Warszawa 2. mianowany zostaje Il-gim Zastępcą Dyrektora U. p. Warsząwa 2 i posunięty do VI. st. sł. choć są starsi od niego i z pewnością takasamo jeśli wie lepiej uzdolnieni.

5) Tow. Antoni **Chruściel** po 15 latach służby posiadając 4 kl. szkoły miejskiej, zostaje w U. p. Warszawa 1. posunięty do VII. st, sł. bez wiedczy i zgody Dej i Poczt. Awans ten ma zawdzięczać osobistemu p. Czajk... choć pełni bardzo wygodną służbę w państwowej wytwórni aparatów telegr. i telef. Jako kierownik t. zw. Zmiany ma mianowicie pełnić codziennie jakieś dyżury po godz. l(i-tej i pobiera aż 700 zl. miesięcznie za tak wybitne świadczenia służbowe!!

(i) Dotychczasowy prezes Zarządu Okręg, we Lwowie **Baran** Teofil zostaje posunięty do VI. st. sł.

7) **Harasimowicz** Roman młodzik, sekretarz obecnie zaś wiceprezes Zarządu Okręg. Prac. P. we Lwowie, mając za sobą zaledwie kilka lat służby, zostaje przeszeregowanym do VII. st. sł. z krzywdą starszych kolegów jako bardzo młodziutki urzędnik. Do genjuszów zupełnie nie należy i t.akich pretensji nie ma sann.

8) Tow. Władysław **Roguski** z U. p. Warszawa 1. w roku 1924 jeszcze pociztyljon, otrzymuje 1. I. 1927 stopień. IX. —• dnia 1. VIII. 1928 st. VIII., a obecnie od 1. IV. 1929 st. VII., z pominięciem starszych i o wiele lepiej ukwalifikowauyeh.

9) Tow. Jan **Wojtkowski** z U. p. Warszawa 2., który dawniej był właścicielem dorożki, awansował obecnie do VII. st, sł.

10) Tow. Wład. **Dzierżanowski** z mechanika zostaje urzędnikiem wytwórni aparatów, gdzie pobierać ma obecnie płacę 1200 zł. miesięcznie, a więc uposażenie urzędnika IV. st. sł.

11) Protekcjo na In i o i miezasłużenie awansował do VII. st. sł. Il-gi sekretarz Związku Pracowników **Geyer** i wielu innych towarzyszów.

Nie chcemy już wymieniać całej dalszej litanji dostarczonych nam zewsząd nazwisk niesłusznie awansowanych szczęśliwców, gdyż już to cośmy przytoczyli wyżej, wystarczy i poświadcza dosadnie o tem co decydowało przy obecnem sławnem przeszeregowaniu. Nie można nazywać tego w stosunku do protegowanych nawet przeszeregowaniem, gdyż jest to robienie wielkiej karjery z krzywdą bardzo licznych innych starszych kolegów, którzy mając lepsze warunki i lepsze kwalifikacje przeważnie posiadają 25—30 lat służby a pozostają w VIII. st, sl. i są na stanowiskach służbowych przepisanych dla VII. st. sł. W Dcji P. 'I'. w Krakowie cały szereg urzędników bardzo młodych latami służby na wezwą nie Dcji zrezygnował pozornie z etatów dyrekcyjnych, ażeby już jako urzędnicy służby wykonawczej mogli korzystać z przeszeregowania,

I tak: do VII. kat. przeszeregowani zostali w Dyrekcji. Poczt i Tel. w Krakowie z krzywdą o wiele starszych od nich urzędników służby wykonawczej:

Krewny dygnitarza ministerjalmego **Marszalski** Władysław, w roku 1912 dopiero praktykant. **Buda** Franciszek w roku 1909 asystent, **żralski** Hen ryk w roku 1909 asystent, **Kuś** Józef w roku 1905 ekspepedjent. **Wludarski** Marjan od r. 1905 służy, — ten który jako pełniący obow. inspektora w u. p. Kazimierzy Wielkiej, widząc w biurze naczelnika urzędu portret Marszałka 'Piłsudskiego począł wrzeszczeć: „Panie chocbyś sobie 'Pan dwóch 'Piłsudskich powiesił na ścianie, to ja panu i 'tak dam radę". **Jarzyna** Tytus służy od roku 1908. **Mąciwoda** Wincenty służy od roku 190(1. **Wachtersbach** Otto służy od roku 190(1 i wielu innych, których umieszczono na etat obcych urzędów w charakterze st. kontrolorów **i nadal zatrzymano w Dyrekcji.**

Najbłyskotliwsze awansy przypadły w udziale bezsprzecznie członkom Zarządu Związku Pracowników, zwłaszcza warszawskim i zawrotne awansy te krzywdzą najbardziej wszystkich tych licznych kolegów, którzy mając dłuższe lata służby i lepsze kwa-

lifikacje zostali niesłusznie przy obecneni przeszeregowaniu pominięci.

Zasady ustalone przez Radę Ministrów zostały przy awansach członków Zarządów Związku pracowników najbardziej i niajbezceremonjalniej pogwałcone. Awansy te oznaczają demoralizację sianą z góry, gdyż ogół pocztowy przekonywuje się, że nie kwalifikacje służbowe, sumienna praca, zdolności osobiste i lata służby, a więc względy rzeczowe i rzeczywiste zasługi decydują o awansach, lecz subjektywne względy uboczne i partyjne, nie mające nic wspólnego z dobrem służby. Rozstrzygają natomiast sympatje decydujących urzędowych czynników i osobiste tychże widoki i aspiracje. Lały ogół pocztowców wie na kogo spada odpowiedzialność za takie nadużycie przeszeregowania. Przeprowadzenie przeszeregowania zostało niewłaściwie oddane w ręce naczelnika wydziału organizacyjnego, zamiast naczelnika wydziału osobowego. Słuszne pretensje ogół pokrzywdzonych urędników ma nadto do p. Dyrektora departamentu Frączkowskiego i poprzedniego Ministra, który z „niezmiernie sympatycznym stosunkiem" odnosił się do Związku Pracowników pocztowych. Miarą tej anormalnej, szkodliwej i niezdrowej serdeczności są właśnie wspomniane na wstępie bezprzykładne awansy członków Zarządu Związku Pracowników. Tak również — „niezmiernie sympatycznie" — a może jeszcze sympatyczniej, odnosił się do tamtego Związku p. naczelnik Czajkowski. Nie wiemy tylko dlaczego rachunki takie ma płacić ogół pominiętych i pokrzywdzonych niezmiernie urzędników. Nie wątp imy, iż z niesłychanemi awansami temi zajmie się bliżej nowy Pan Minister Poczt i Teł., celem wyrobienia sobie poglądu czy w naszym resorcie właściwi ludzie są na właściwych stanowiskach. Ogół ma o tem wyrobione już zdanie.

W obliczu ogromu wyrządzonych krzywd w interesie autorytetu i wiary w elementarną sprawiedliwość naszych Władz nie widzimy innego wyjścia, jak tylko domagać się rewizji tak bardzo nieszczęśliwie dokonanego przeszeregowania.

Wycieczka na P.W. K. w Poznaniu.

Koło Tow. Urzędn. Pocztowych w Krakowie, organizuje wspólną wycieczkę z Krakowa na Powszechną Wystawę krajową w Poznaniu. Wycieczka odbędzie się w czerwcu, trwać będzie cztery dni. Koszta: t. j. kolej (pospiesznym) 50°/$_0$ III kl. w obie strony, kwatery I kl., całkowite utrzymanie, (śniadamie, obiad, oklacja) I kl., bilety wstępu: na wystawę, do wszystkich muzeów, ziarnku, ogrodu zool., wesołego miasteczka i t. p. Opłacenie przewodników, którzy wycieczkę oprowadzać i opiekować się nią będą od chwili przyjazdu, aż do odjazdu, przewóz z dworca do kwater autobusem lub dorożką samochodową osób i ewent. bagażu — wynoszą 90 zł. od jednej osoby.

Zgłoszenia z wpłatą pierwszej raty w kwocie 20 izł. przyjmuje kolega p. Engl, Kraków — telegraf, do 10-go maja.

Resztę później po ogłoszeniu dokładnego terminu wycieczki.

Wpłacenie pierwszej raty z podaniem imienia, nazwisk,a, oraz dokładnego adresu uważanem będzie jako zapisanie się na uczestnika wycieczki, w której mogą brać udział również i **niecżłonkowie.**

APEL

do Kolegów Delegatów na X. Kongres Związku Pracowników Poczt w Warszawie.

Z powodu olbrzymich nadużyć, jakich dopuszczali się dotychczasowi przywódcy Związku Pracowników Poczt i postępowaniem takiem postawili Związek nad skrajem przepaści, apelujemy do Was gorąco Koledzy Delegaci, byście na X. Kongresie usunęli od władzy w Związku ludzi tak bardzo skompromitowanych i postawili na czele Związku ludzi uczciwych i czystych rąk, z którymi możnaby wejść wreszcie w porozumienie i pracować naprawdę dla dobra ogółu.

Żądajcie wezwania na X. Kongres naszych przedstawicieli, którzy wyjaśnią Wam rodzaj i rozmiary machinacyj tych panów.

Oni za żadną cenę nie chcą dopuścić nas ze względów zrozumiałych przed Wasze oblicza.

Związek Urzędników Pocztowych w Krakowie.

Wydawca: Związek Urzędników Pocztowych, Telegr. i Telefon. Rzeczyposp. Polskiej w Krakowie.
Odpowiedzialny redaktor: Zbigniew Leszek Grotowski.
Odbito w drukarni #Czasu« w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika.